imię Boże, za Wiarę i Ojczyznę!

Oświata ludu — dokona cudu!

Nowy Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Nowy Przyjaciel Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
na poczcie miesięcznie 250 mk.
pedycji bez odnoszenia miesięcznie 250 mk. z odnosz. w dom 260 mk,
opaską miesięcznie 400 mk.
Pojedynczy egzemplarz 25 mk.
Za granicą 100 procent drożej.

Redaktor: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:

Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednołamo	40 mk
Żałobne i dla poszukujących pracy	35 „
Reklamy w dziale redakcyjnym	150 „
Przed tekstem na 1 stronie	200

Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 126 — Kępno, na wtorek 31 października 1922 r. — Rok IX.

Głosując na listę, oznaczoną:

8

trwalisz byt Polski!

Inwalidzi za ósemką.

W czwartek odbył się w Poznaniu zjazd znanych działaczy inwalidzkich, na którym stworzono Inwalidzki Komitet wyborczy. Na czele tego Komitetu stanął znany ze swej gorliwości dla inwalidów, wdów i sierot pracy p. Stachecki.

Z biura tego Komitetu otrzymaliśmy następujące komunikaty:

Rezolucja.

Zjazd działaczy inwalidzkich obywateli — wyborców, obradujący w Poznaniu dnia 26 bm. br. po głębokiem zastanowieniu się i szczegółowem rozpatrzeniu sprawy inwalidzkiej w łączności z ogólnem położeniem Polski, uchwalili jednomyślnie co następuje:

zważywszy, że ostatni rząd lewicowy w sprawie słusznego zaopatrzenia inwalidów, wdów i sierót nic nie zrobił i że partje popierające go, jak Narodowa Partja Robotnicza (lista nr. 7) Polska Partja Socjalistyczna (nr. 3), Stapińczycy (lista nr. 13), żydzi i Niemcy (lista nr. 16) rządu za to do odpowiedzialności nie pociągnęły,

zważywszy, że dotychczasowy, lewicowy system rządzenie obniżył wartość naszego pieniądza i podwyższył drożyznę a przez to najwięcej szkodził inwalidom i wdowom,

Zważywszy dalej, że lewica, tworząc rządy opiera się zawsze na żydach i Niemcach i uniemożliwia przez to usunięcie z koncesji żydów i oddanie tychże koncesji inwalidom,

zebrani działacze inwalidzi uchwalają:

1) wydać hasło:

Inwalidzi, wdowy i sieroty, głosujcie na listę nr. 8 Chrześcijański Związek Jedności Narodowej)

2) stworzyć „Inwalidzki Komitet Wyborczy“.

Inwalidzi:

Ludwik Stachecki — Poznań, Główny Antoni — Jarocin, Triumpf Andrzej — Krotoszyn, Lisiewicz Wojciech — Wolsztyn, [illegible] P. — Kępno, Pawlak Leon — Gniezno, Grzempczak M. — Środa, Karamajski Stanisław — Wreśnia, Stanisław Organiściak — Poznań, Kiełczyński Antoni i Jezierski Wojciech — Bydgoszcz, Lisewski Stanisław — Pobiedziska, Braciszewski Józef — Żnin, Białkiewicz Antoni — Trzemeszno, Biskupski Wacław — Kościan, A. Bohm Krobia, Andrzej Malach — Rogoźno, Stanisław Łap — Strzałkowo, Józef Stern — Murowana Goślina, Kosiński Jan — Wyrzysk, Kopur Józef — Szamotuły, Dziennik Wacław — Poznań. Wdowy wojenne J. Przyjemska, Cieślicka Michalina, Maja Janowska — Poznań, inwalida Franciszek Szott — Krośnia pod Zbąszyniem, Dziurleja Jan — Wronki, Borowczyk Franciszek — Starołęka, Mielcarek Michał — Poznań, Pawlak Józef — [illegible], Zieliński Kazimierz — Główna, Chrzanowski Stefan i Krajewski Wacław — Czarnków, Mierzyński Sylwester — Oborniki, Stachowiak Wojciech — Jarocin, Rumplewicz Józef — Poznań, [illegible] Leon — Wielichowo, Młecki Michał — Fabianowo, Ograbisz Seweryn — [illegible], Mendlikowski Jan — Chodzież, Kolasa Szczepan Maciejeszczak, Adam Główna, Mechliński Stanisław i Korcz Michał — Poznań.

*

Na mocy powyższej uchwały powstał „Inwalidzki Komitet Wyborczy“ o następującym składzie: Stachecki Ludwik przewodniczący, J. Przyjemska — sekretarka, Organiściak — Poznań, Główny — Jarocin, Pawlak — Gniezno, Biskupski Wacław — Kościan oraz Kiełczyński Antoni — Bydgoszcz.

Biuro Inwalidzkiego Komitetu Wyborczego mieści się w Poznaniu przy ulicy św. Marcina 37. Po wszelkie informacje, materjał agitacyjny itd. należy skierować pod powyższym adresem.

Inwalidzki Komitet Wyborczy już rozpoczął pracę i przesłał nam następujący komunikat:

Komunikat Inwalidzkiego Komitetu Wyborczego do wszystkich kolegów inwalidów i koleżanek wdów w sprawie wyborów.

Związek Inwalidów Wojennych R. P. jako instytucja bezpartyjna nie może zajmować się polityką i wdawać się we walkę wyborczą, która jest akcją wysoce polityczną. A jednak chwila wyborów ma dla życia i losu inwalidów, wdów i sierot pierwszorzędne znaczenie. Inwalidom, wdowom i sierotom nie może nie być obojętne, kto w walce wyborczej zwycięży i czy do steru Państwa dostaną się osoby lub grupy inwalidom i wdowom życzliwe czy też nieżyczliwe. A o charakterze rządu przyszłego decyduje wynik wyborów.

Widząc więc z jednej strony bezpartyjność związku naszego, której naruszać nie wolno, a z drugiej strony niezmierną ważność wyborów dla nas, zwołali naczelni kierownicy ruchu inwalidzkiego na czwartek 26 bm. br. zebranie działaczy inwalidzkich, którzy uchwalili stworzyć „Inwalidzki Komitet Wyborczy“, aby

1) rzesze inwalidów, wdów i sierot uświadomić o ważności wyborów i

2) wskazać inwalidom tę drogę, która najszybciej może doprowadzić do zaspokojenia potrzeb inwalidów, wdów i sierót i usunąć wołającą o pomstę do nieba krzywdę tych właśnie rzesz.

Po długich obradach i głębokim namyśle postanowili delegaci z wszystkich stron Wielkopolski jednomyślnie wezwać wszystkich inwalidów, wszystkie wdowy i sieroty, aby

1) oddali głos swój jedynie na Chrześcijański Związek Jedności Narodowej (lista nr. 8)

2) starali się wszelkiemi siłami, aby lista ta (nr. 8.) wszędzie odniosła pełne zwycięstwo i

3) zwalczali gdzie tylko nasunie się sposobność wszystkie inne listy.

Do takiej uchwały doszedł zjazd działaczy inwalidzkich z następujących powodów:

Na liście nr. 8 kandyduje nasz kolega poseł Bigoński, jak i inni inwalidzi w rozmaitych okręgach Polski. Solidarność inwalidzka i wierność dla posła Bigońskiego, który był nam zawsze wiernym druhem i obrońcą, który razem z nami ramię przy ramieniu walczył o sprawiedliwość i usunięcie wyrządzanych nam krzywd, wymaga, aby każdy inwalida, każda wdowa i sierota w dniu wyborów oddali głos na listę, na której mamy nazwisko posła Bigońskiego, na listę nr. 8.

Zdradą byłoby i niewdzięcznością gdybyśmy tego nie zrobili.

2) Nie ulega żadnej wątpliwości, że obecny rząd jest lewicowy, popierają go bowiem Witosowcy, Tugutowcy, Enperowcy socjaliści (P. P. S.) Stapińczycy, Niemcy i żydzi. Nie ulega równocześnie wątpliwości, że z wyjątkiem rządu Witosa żaden rząd nie zaniedbywał sprawy inwalidzkiej tak bardzo jak obecny. Za rząd odpowiedzialni są ci, którzy go popierają, a więc lewica. Poparcie więc tej krzywdzącej na lewicy naszymi głosami równałoby się całowaniu ręki naszych krzywdzicieli. Za lewicą, a więc listami 1, 2, 3, 5, 7 i 16 inwalidzi absolutnie pójść nie mogą. Pozostaje nam więc tylko ósemka.

3) Gdyby grupy narodowe nie uzyskały przy wyborach większości, rządziłaby w Polsce w dalszym ciągu lewica, zasilona przez Niemców i żydów. Bez poparcia tych obcych narodowości większość lewicowa będzie w przyszłym sejmie niemożliwa. Jak szkodliwym zaś jest i będzie dla naszej sprawy inwalidzkiej rząd opierający się [illegible] na żydach, o tem świadczy fakt, że inwalidzi i wdowy nie mogą otrzymać koncesji, znajdujących się w rękach żydowskich.

4) Skarb jest rzekomo pusty i na wykonanie ustawy inwalidzkiej rzekomo nie ma pieniędzy. Równocześnie czytamy jednak w gazetach, że na enperowskie uzdrowisko w Powidzu dało Ministerstwo Ochrony Pracy i Opieki Społecznej, na którego czele stoi mąż zaufania N. P. R. p. Darowski, 50 milj. marek pożyczki, że na pomoc rolną w powiecie garwolińskim, siedzibie Witosowca p. Osieckiego, Skarb dał 10 milj. marek, że na jakąś tam lewicową kooperatywę wyznaczono dalsze kilkadziesiąt, czy nawet sto miljonów marek. Na uzdrowiska, kooperatywy i pomocy rolne panowie z lewicy umieją się starać o pieniądze. Że inwalidzi, wdowy i sieroty przy braku zaopatrzenia dostatecznego z głodu umierają, o to się ci przedstawiający się jako obrońcy biednych i upośledzonych nie kłopocą.

Powyższe i cały szereg innych jeszcze powodów skłoniły zebranych do wydania hasła:

Inwalidzi, wdowy i sieroty głosujcie na listę nr. 8 (Chrześcijański Związek Jedności Narodowej,) którego kandydaci zobowiązali się na piśmie, że w przyszłym Sejmie i w Senacie domagać się będą stanowczo natychmiastowego wykonania ustawy inwalidzkiej.

To, że na tej liście figuruje także nazwisko naszego kolegi posła Bigońskiego, daje nam dostateczną gwarancję, że wybrani z listy nr. 8 posłowie i senatorowie zobowiązanie wypełnią.

Koledzy! Inwalidzi! Wdowy i sieroty!

Hasło padło! Głosujcie solidarnie na listę nr. 8. Pokażcie solidarnie naszą siłę i naszą wolę. Zaprzęgnijcie się natychmiast do pracy, chodźcie od domu do domu i agitujcie za ósemkę! Niechaj wiedzą i widzą ci, co się o nas i dzieci nasze nie troszczyli, że jesteśmy potęgą i że ta strona na którą rzucimy głosy i siły nasze zwycięży!

Do pracy dla dobra Ojczyzny i wszystkich, którzy w niej cierpią!

Niech żyje solidarność inwalidów i wdów!
Niech żyje sprawiedliwość!
Precz z obłudną lewicą!
Precz z listami nr. 1, 2, 3, 5, 7 i 16!
Niech żyje nasza ósemka!

Inwalidzki Komitet Wyborczy.

Ludwik Stachecki, J. Przyjemska i Organisciak Poznań, Główny — Jarocin, Pawlak — Gniezno. Biskupski — Kościan oraz Kiełczyński — Bydgoszcz.

Protest duchowieństwa.

Otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

Delegaci 63 okręgów w Związku Kapłanów „Unitas“, zebrani dnia 23 października r. b. w Poznaniu, na posiedzeniu Zarządów okręgowych, stwierdzają, że:

1) duchowieństwo — w ogóle swoim — zachowuje w obecnej akcji wyborczej umiarkowanie, podyktowane względami duszpasterskimi, prawie aż nazbyt daleko posuniętymi;

2) mimo to prasa „Polskiego Stronnictwa Ludowego“ zwłaszcza jednak „Narodowej Partji Robotniczej“ — stronnictw, chcących dotąd w oczach swych zwolenników uchodzić za katolickie — napada na nie w sposób nie odpowiadający duchowi katolickiemu, uderzając w ambonę, czynności duszpasterskie, a nawet konfesjonał, obrzucając codziennie „kler“ cały podejrzeniami, potwarzami, obelgami, zachęcając nawet pośrednio do demonstracyj w czasie nabożeństwa.

Wszystko to stale niemal powraca na zebraniach i wiecach tych stronnictw.

Ze względu na płynące stąd zgorszenie i powodowani troską o dobro sprawy Bożej, zakładamy przeciw walce prowadzonej temi środkami, uroczysty p
test piętnując ją jako wrogą i szkodliwą sprawie K
ścioła.

3) Jako towarzysze pracy, patrzymy od blisko ju
dwudziestu lat na pełen rozwagi, poświęcenia i
parcia się siebie, trud ks. prałata St. Adamskiego, p
zesa Związku Kapłanów „Unitas“, patrona Spółek Z
robkowych, posła na Sejm, pracownika w każdej n
mal dziedzinie, który jako kapłan i obywatel patrjo
był i jest nam wzorem.

Piętnujemy przeto bez wahania wszystkie zarz
wymienionej prasy, a zwłaszcza „Prawdy“ organu
rodowej Partji Robotniczej“ jako świadome oszcz
stwa, mające na celu zohydzenie duchowieństwa i p
derwanie powagi Kościoła.

Do opublikowania naszej uchwały upoważnia
Zarząd Główny Związku Kapłanów „Unitas.“

Kłamstwa przedwyborcze.

Agitatorzy, zwłaszcza wychowani w szkole so
listycznej, ogromnie są czuli na punkcie rządów
raczewskiego i Naczelnika Państwa. Wobec zarzutów
Narodowego obozu starają się najrozmaitszym s
sobem tłumaczyć się i uniewinniać rządy socjalist
I tak powtarzają na wiecach, że kiedy Polska powsta
to lewica jedynie stanęła na własnych nogach, a
wica poszła do Francji, żebrać o pomoc dla Polsk
jedynie lewica żądała, ażeby Polska pow
o własnych siłach. Takim oczywiście wywodem tr
można tylko do bardzo głupich ludzi, gdyż roz
niejszy człowiek wie, że lewica nasza, przedewszyst
socjaliści, a więc i Moraczewski, nigdy nie myśl
o samodzielnej Polsce, lecz po pas kłaniali się H
burgom i Niemcom, ażeby z ich ręki dostać
którąby się stała prowincją niemiecką albo austrjac
Wszystkim, którzyby chcieli tę sprawę bli
poznać, poleca się czytanie broszurek a m
„Towarzysz Daszyński i jego partja“ i druga „Za
polskich partyj socjalistycznych wobec zmartwychwsta
Polski“.

Inni znowuż agitatorzy powtarzają, że jest w
łączną zasługą polskich socjalistów, iż wypędzo
niemców z Polski, ponieważ stało się to za czas
rządu Moraczewskiego. I te wywody powtarza
najczęściej w tych częściach Polski, które się nie
tykają z przedstawicielami z królestwa. Ci bowi
co rzecz znają, wiedzą doskonale, że niemców w K
lestwie rozbrajała cała ludność polska; a
sami socjaliści i dlatego daremnie usiłują
sobie przypisywać wyswobodzenie Polski.

Wobec zarzutów, że rząd socjalistyczny M
czewskiego wstrzymał przyjazd armji Hallera do P
usiłują socjaliści winę całą zwalić na Anglję. A
zdradzają przytem bardzo krótką pamięć, bo
zapominają, że rząd Moraczewskiego nie
zawrzeć przymierza z Anglją i Francją, lecz
do Polski, jako pierwszego, niemieckiego
Kesslera; zapominają, że rząd Moraczewskiego nakło
Naczelnika Państwa do tego, iż tenże wysłał telegr
iskrowy „do wszystkich“ tej treści, że nie
sobie, aby na ziemi polskiej stanęło jakiekolw
wojsko, które nie jest pod jego osobistą kom
Armja Hallera we Francji, tak jak armje
i inne wojska państw sprzymierzonych były
wództwem marszałka Focha. Wobec tego
legram. popr stu: nie życzę sobie, ażeby armja
przybyła do Polski.

Krótko potem socjalista Moraczewski jako
rządu polskiego, zwrócił się do F
ażeby przysłano wojska Hallera, ale luźno i
cerów, t. zn. żeby rozbić i zniszczyć armję
Na to się oczywiście Marszałek Foch nie zg
tego na socjalistów, na Moraczewskiego i lewicę
spada ten ogromny zarzut, że Polska, wtedy
najwięcej potrzebowała dobrego wojska,
go z winy rządu socjalistycznego.

A znowuż, gdy się mówi o ustąpieniu rządu
raczewskiego, starają się agitatorzy
winówić w lud, że Moraczewski, gdy się
że nie podoła rządowi, sam dobrowolnie
i rządy oddał w ręce Paderewskiego. Jakież to
bezczelne kłamstwo. Przecież każdy wie, że
Korfanty, Seyda i inni po wiele razy zwr
Moraczewskiego i Naczelnika Państwa z pro
ażeby stworzono rząd, do którego będą nal
socjalistów także narodowcy. Ani Moraczew
Naczelnik Państwa o tem słyszeć nie chcieli
zenie w Polsce wskutek działalności socjal
rządu, stało się tak nieznośne, że na koniec
patrjotycznie usposobionych ludzi urządziła
stanu, zaaresztowała cały szereg socjalistycz
nistrów, a to samo groziło Naczelnikowi
Wtedy dopiero Naczelnik Państwa, przekonawszy
że patrjoci polscy, doprowadzeni do rozpaczy
pozwolą na dalszy rząd socjalistyczny,
Moraczewskiemu i premjerem ministrów
Paderewskiego. Skrępowano jednakowoż
skiemu ręce żądaniem, ażeby nie dokonywał
zmian wśród urzędników, socjalistów i
Moraczewskiego na urzędy postawionych
stało w urzędzie.

A jakże wygląda sprawa Kijowa? Dziś
starają się rzecz tłumaczyć bardzo niewinnie
minają, że nawet Hindenburg zawsze się
iż napadał na gromadzące się wojska nieprzyja
ażeby im nie dać czasu na zorganizowanie
siebie. I dlatego powiadali, Naczelnik
padł Rosjan pod Kijowem, ażeby im nie

Polski. Gdyby się Polska była tylko broniła, byliby bolszewicy mogli swoją armję dosko- posażyć i Polskę zalać.

dnakowoż i te wykręty na nic się nie przy- w świetle prawdy. Kto chce podejmować da- prawę przeciwko nieprzyjacielowi, musi po- własne silne wojsko, dobrze zorganizowane ne zaopatrzone. Klęska kijowska wykazała, że polskie nie było przygotowane na taką wy- I dlatego jenerałowie zagraniczni, którzy wie- o zamiarach p. Piłsudskiego, **przestrzegali jak niej przed tą wyprawą,** widząc w niej nie- czeństwo wielkie dla Polski. Ówczesny minister zagranicznych — Patek lewicowiec — otrzymał szytkich państw z zagranicy przestrogi, i rady, Kijów nie pójść. Mimo to naczelnik Państwa wojska nasze na wyprawę kijowską i przez my ten krok dopiero rozbudził naród rosyjski burzył go przeciwko Polsce.

klęska wszytkich nieprzyjaciół Polski zaczy- od napaści na Częstochowę, tak coś po- stało się w Rosji. Dla Rosji Kijów jest tem, Polski Częstochowa. Bolszewicy, tak zwal- chrześcijaństwo, skorzystali z 'wyprawy ki- i po całej Rosji poczęli wołać, że Polska na- świętości rosyjskie, że chce Rosji zabrać pod Kijowem, czczone w całej Rosji, tak jak Częstochowa. Tym sposobem podburzyli bol- przeciwko Polsce cały naród rosyjski, który wtedy zaczął tłumnie garnąć do wojska kiego, aby bronić religijnych świętości pra- w Kijowie.

rawa kijowska oburzyła przeciwko nam nawet narodu rosyjskiego, która nie trzymała z bol- ami. Dlatego armja bolszewicka urosła tak śmy ponieśli klęskę sromotną. Gdy Polska była nad brzegiem przepaści, zarówno Na- Państwa jak cała lewica, nie widziała innej jak tylko pójść po pomoc do Francji i Anglji. waż dotychczasowy lewicowy minister Patek przed kijowską był zagranicą i tam go przestrze- d wyprawą kijowską, a on jednakowoż nie i nie odradził jej Naczelnikowi Państwa, przeto mógł się już zagranicą pokazać. Dlatego to ustąpił a na jego miejsce poproszono naro- Władysława Grabskiego. Wysłano go zagra- poleceniem, żeby wszystkie [illegible], co zagranica zażąda podpisał, byleby tylko pomoc dla Polski. A czy klęska ta była po;

ak wyglądają tłumaczenia lewicowe w świetle stości.

yna odpowiedź na oszczerstwa.

rawda' pozwoliła sobie w ostatnich dniach w bniejszy sposób napadać na ks. posła Adam- szerząc o jego osobie potworne kłamstwa rstwa

cje „Prawdy" są wszystkim dobrze znane. jej już tylko o zohydzenie osoby ks. posła le o podburzenie nielicznych jej czytel- zwolenników przeciw niemu.

erdzono w licznych wypadkach, że „Prawda" sza sprostowań, jakie jej nadsyłają osoby w kłamliwy i oszczerczy sposób. Lecz się spodziewać po piśmie, które świadomie rodzaju bronią.

tego ksiądz Poseł Adamski wstąpił na wą.

Boją się prawdy.

Agitacja narodowych i chrześcijańskich stronnictw coraz to większe przynosi owoce. Prasa enpeerowska już powoli zaczyna wyrażać obawy, że agitacja obozu narodowego może złamać wpływy enpeerowskie. I dlatego czyni się staranie wszelkie, ażeby członków i zwolenników N. P. R-ej odciąć od światła i prawdy. Ku temu wydano członkom i polecenie, ażeby nie chodzili na zebrania i wiece Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej. Boją się, żeby tym potulnym owieczkom nie otworzono oczu i nie wykazano, jak bardzo ich dotąd otumaniono. Natomiast wysyła się na zebrania bojówki pod dowództwem płatnych urzędników N. P. R-ej i Z. Z. P, ażeby o ile możności wyciem i wrzaskiem przeszkadzały. Lecz dotąd nawet i te rzeczy się nie udawały, bardzo często bojówka, która z początku głośno się odzywała, przy końcu wieca milczała, przekonawszy się, jak bardzo przywódcy ich prowadzili ich na błędnej drodze.

Narodowy obóz nie ulęknie się bojówek, jeśli potrzeba, będzie umiał stawić im także czoło. Niechcąc jednak, ażeby, tak jak to było przy strajku rolnym, niewinni ludzie i obałamuceni otrzymali kary, a agitatorzy uszli bezkarnie, zwraca się uwagę na to, że w czasie przedwyborczym obowiązują specjalnie surowe przepisy prawne. Kto rozbija wiece, nie stosuje się do żądań przewodniczącego, nie usunie się na żądanie przewodniczącego ze sali w czasie przedwyborczym, podpada karom bardzo surowym i to nie pieniężnym, lecz więziennym do jednego roku. Tyle dla przestrogi tym, których niegodziwi agitatorzy namawiają do hałasowania i przeszkadzania.

Ponieważ jednak należy się postarać o to, aby zawadjaków nauczyć rozumu, przeto radzimy bardzo, ażeby na każdym wiecu, na którym odzywały się hałasy, nasi zwolennicy starali się natychmiast stwierdzić nazwiska hałasujących i podać je przewodniczącemu, aby przewodniczący mógł zażądać przed sądem ukarania winnych. Przewodniczący wieca jest gospodarzem sali, wszyscy do jego żądań zastosować się powinni, a policja jest zobowiązaną w obronie utrzymania porządku na zebraniu aresztować i wyprowadzać hałasujących na żądanie przewodniczącego.

Ataki wścieklizny.

Poznańska „Prawda" zirytowana powodzeniami Narodowej Partji Robotniczej, widząc topniejące z każdym dniem szeregi swoich zwolenników popadła w szał i wściekliznę bez granic. Zdawało się, że już usilniej nie można wymyślać, kłamać i wyzywać, jak „Prawda" dotąd czyniła. Przyznajemy, żeśmy się w tej ocenie omylili i że „Prawda' obecnie przesadziła sama siebie. I dla nas to dobry znak.

Sposoby jednakowoż, jakiemi się poznańska „Prawda' posługuje, zupełnie już są rozbójnicze i ulicznikowskie. Sprostowań nadesłanych „Praawda' nie umieszcza, czekając na to by ją spowodowano do tego na drodze sądowej. Nie chce się przyznać do łgarstwa. Niestworzone rzeczy wypisuje o bojówkach obozu narodowego prawdopodobnie na to, by swoje stronnictwo wytłumaczyć i uzasadnić potrzebę bojówek własnych. Już widzieliśmy przecież te bojówki enpeerowskie na wiecach jak umiejętnie rozstawione starają się przeszkadzać wiecom lub je rozbijać. Ale dziś N. P. R-ej nie pomogą nawet i bojówki.

Z drugiej zaś strony widać w szale i wściekliźnie „Prawdy" złośliwy zamiar. Ni stąd ni zowąd poczyna przypisywać tworzenie bojówek i wszystko zło które jest na świecie ks. Posłu Adamskiemu, którego widocznie uważa za swojego najwięcej szkodliwego przeciwnika. Zarzuty „Prawdy" i uwagi kłamliwe i nieuczciwe najwidoczniej pisane są w tym celu, żeby roznamiętnić i podburzyć czytelników swoich, by oni na wiecach i zebraniach dopuszczali się gwałtów, doprowadzali do bójek i krwi rozlewu. Jakżeż wstrętne są n. p. wywody „Prawdy" z powodu pobicia p. Ciszaka, w których ona napada na obóz narodowy a tymczasem wydaje się, że Ciszak sam w owej bójce pierwsze jawne dał hasło do bójki. Omylił się jednakowoż, bo druga strona, oburzona takim postępowaniem była silniejszą, no i p. Ciszakowi się oberwało. Przyznać należy, czytając gazety socjalistyczne, że się przyzwoiciej zachowują od „Prawdy" i że dziś poznańska „Prawda' chorobliwemi wybrykami swojemi góruje wścieklizną swoją nad wszystkiemi. Obawiać się należy, że po zakończeniu kampanji wyborczej Szanowni redaktorzy „Prawdy' będą musieli pójść na odpoczynek do domu warjatów.

7. Nie kradnij.

Z. Z. P. skrzywdziło robotników.

Ostatni strejk rolny, wywołany bezmyślnie przez Z. Z. P., któremi patronuje N. P. R, naraził robotników rolnych na olbrzymie straty, gdyż pozbawił ich kilkodniowego zarobku.

Robotnik, miejski zaś odczuł skutki strajku przez wzrost drożyzny, gdyż wiele zboża zgniło na pniu, wiele porosło lub zmarniało w inny sposób.

Straty wyrządzone robotnikowi powinno zwrócić Z. Z. P., które go namówiło do strajku.

Robotnicy nie mogą mieć zaufania do organizacji wzgl. partji, która ich krzywdzi i głosować będą za ósemką.

Czy my katolicy możemy głosować za Narodową Partją Robotniczą.

Każdy co śledził losy i rozwój Narodowej Partji Robotniczej z ubolewaniem widział, jak posłowie N. P. Rej, mimo że większość stronnictwa składała się z uczciwych katolików, brnęli coraz więcej w kierunku niezgodnym z zasadami katolickiemi i sprzecznemi z wolą i zapatrywaniami członków N. P. R-ej. Tak było do dzisiaj przy dotychczasowym składzie posłów.

Teraz N. P. R jednakowoż stracił kilku posłów rozumniejszych i spokojniejszych. Skutkiem tego w klubie poselskim przewagę będą mieć sami radykali, a co gorsza, Narodowa Partja Robotnicza postanowiła wprowadzić do sejmu takich ludzi, którzy już zupełnie są znanymi jako wrogowie Kościoła katolickiego.

Dlatego nowy klub poselski N. P. Rej napewno pod względem religijnym daleko będzie gorszy, aniżeli dotychczasowy. Nie miała N. P. R odwagi postawić znanego agitatora Ciszaka na liście w jednym z okręgów. Wiedzieli doskonale, że tam Ciszaka nie przeprowadzą. Zbyt głośne i osławione są jego odezwania w kierunku religji. I dlatego postawiono kandydaturę jego na liście państwowej, zmuszając temsamem każdego robotnika enpeerowskiego, chociażby był przeciwnikiem kierunku Ciszaka, że oddając swój głos w okręgu, musi poprzeć zarazem Ciszaka. Enpeerowcy postawili także na listę swoją takiego człowieka, jak Dagnana, którego swego czasu usunięto z redakcji organu enpeerowskiego dla przekonań zupełnie socjalistycznych. Obecnie Dagnan ma także stać się posłem

o Witosowcach (P. S. L.)

tam od kilku już miesięcy „Włościanina,' organ go Stronnictwa Ludowego byłem także na m że wiecach, zwołanych przez ludowców. m Szan. Czytelnikom przedstawić na podsta- cem czytał i słyszał na własne uszy, jakie si to stronnictwo, które nazywa się **jedynem** m, mającem na celu dobro ludu, chociaż to dzą o sobie: Wyzwoleńcy, Stapińczycy, i tym podobni „ludowcy"!

nę od tego com słyszał na wiecu zwołanym e M. Otóż jakiś agitator następujące opo- eczy swym słuchaczom. Mówił z początku o jedności, miłości, zgodzie, i później podczas często potrącał o tę strunę miłości, lecz ch pięknych kwiatków co chwila wysuwała żmija szatańskiej nienawiści ku innym sta- właszcza „panom", chociaż dzisiaj w Polsce kratycznych' dzisiejszych czasach wszyscy są się „panami" i pan Witos i pan Bryl i pan pan — dziad pod Kościołem, jak słyszałem pod Kościołem dziada, który do drugiego przemówił: „Proszę pana! Otóż ten „pan ludo- wiad przepowiada straszne rzeczy, że „pa- na nas t. zn. ludowców szubienice budują" *) dosłownie, bom sobie „piękniejsze" zdania za wał) a później tę samą myśl powtórzył, b że, gdy panowie zwyciężą przy wyborach szubienice po dworach, a włódarz będzie wo wieszać!" (dosłownie!), że obszarnicy to co piją krew ludu, że zaprowadzą znowu yznę i kuć będą prawa przeciw ludowi.

się owego agitatora, gdy skończył swą „piękną" ał i to trzykrotnie: „Gdzie i którzy panowie to podać choć jedno nazwisko), wtedy milczał jak

Lecz były i inne rzeczy radośniejsze n. p. w sejmie (oczywiście nowym) będzie uchwalone, co **każdy sobie życzy!!**

że „wojnę usunie — reforma rolna!", że panowie „straszą ludzi Niemcami", a przecież czy byłoby źle, „gdybyśmy się pojednali z chłopem — niemieckim, francuskim itd?" Mówił i o reformie rolnej, o sekwestrze zboża i zakończył swą tryumfalną mowę cytatem, proszę zgadnąć jakim: „Exoriare aliqui nostris ex assibu ultor!', *) chociaż wykształcenie jego objawiało się w takich „kwiatkach' jak „my mog my" itp. I co powiecie, państwo! Obecnie na wiecu wykrzyknęli oni: „Niech żyje!" — Inny znów ludowiec, pan na przeszło sta morgach, mający piękny nowy dwór murowany, twierdzi na wiecu na serjo, że **panowie wywołali wojnę!!** (ciekawym którzy) że chłopów posłali na front, lecz ten sam ludowiec, jak się dowiaduję mimo młodego wieku (około trzydziestki na początku wojny) na wojnie wcale nie był, bo umiał Niemców marnować i majątku się dorobił na różnych dochodnych „interesach" (o czem znajomi jego dobrze wiedzą) i dokupił do swego 60 morgowego gospodarstwa jeszcze przeszło 40 mórg. Oto ten sam ludowiec, który na **wiecach** tak „pięknie" przemawiać umie do ludu i tak chętnie staje w jego obronie, w życiu prywatnem zupełnie inaczej mówi i postępuje, o czem świadczy następujące zdarzenie o którem mi opowiadała osoba, będąca świadkiem tego faktu (K. N.) Ów pan ludowiec był na chrzcinach u gospodarza F., podano wówczas na stół między innymi i jajka, wtedy odzywa się ów ludowiec: Po co wozić jajka do miasta, my sami jedzmy jajka z masłem, robotnik niech je — **perki ze solą!'** i powiedział te słowa „piękne i tchnące chrześcijańską miłością **bliźniego'** — prezes miejscowy ludowców St. D.!!

Według ludowców jedynymi wrogami ludu są — panowie i — księża! I nic dziwnego! Boć ludowcy w Sejmie razem idą prawie zawsze z Żydami, Niemcami, socjalistami, Okoniowcami, słowem z „Lewy'cą"!! Nic to, że Żydzi wykupili już tysiące gospodarstw włościańskich w Małopolsce. Nic to, że Żydzi dziesiątą drą skórę z „chłopa' (Braćmi **„chłopami'** nazywa Włościanin" (Nr 36 z dnia 3 września br.) polskich włościan! Na dowód cytuję dosłownie po niemiecku, co pisze „Bukowiner Volksblatt z dnia 12. kwietnia 1908 r.: **In den 3 Jahren 1895—97 verkauften die polnischen Wucherjuden 2856 Bauerngüter!'** I pisze dalej: „Wenn das so fortgeht, so werden in 10 bis 20 Jahren die Juden die einzigen Gutsbesitzer in Galizien sein! **Schon heute haben sie 70 Procent des ganzen Grundbesitzes in ihren Händen!** Oto słowa nie „indyckiej" lecz niemieckiej gazety! Lecz o Żydach — **sza!** Żyda tknąć nie wolno, chociażby z Galicji zrobił „Galileję" a z Polonji **„Judeo — Polonją!'** Żyda rabina Niemca, Moskala, socjalisty tknąć nie wolno! I rzeczywiście na żadnym z tych wieców nie słyszałem ani jednego zdania o tych naszych „najserdeczniejszych'. Ty, Ludu polski, masz wiedzieć o tem że Twoimi **„zaprzysiężnymi'** wrogami (Włościanin Nr. 33 z 27 sierpnia 1922) są — endeki, no i ci, których endeki wzięli w „kuratelę" tj. „Chrześcijański Związek Jedności Narodowej!", do którego należą i księża! A więc: „Hajżel Na Suplicę!' A więc psy wieszać na tych, o których Pan Jezus powiedział: „Kto wami gardzi, **Mną gardzi!"** Oto hasło — ludowców, którzy twierdzą obłudnie (Włościanin Nr. 33 z dn. 27 sierpnia br.:) „Nakoniec oświadczyć musimy zarówno imieniem redakcji jako też i organizacji P. S. L, że wszelkie posądzanie nas o walkę religijną jest oszczerstwem i nieuczciwością nikczemną! Zawsze wierni pozostaniemy Kościołowi rzymsko-katolickiemu i nieśmiertelnej nauce Chrystusa Pana!" — Co? Nie piękne słowa? Aż się serce i dopomoże uczywiście Ciszakowi i Naderowi do tym skuteczniejszej obrony zasad niekatolickich w sejmie. Czy może sumienny Polak — katolik za takiem stronnictwem głosować?

Coś winien dobrej sprawie.

Agitacja lewicy zdążyła w czasie 4 letniej niepodległości Polski obałamucić wielkie rzesze ludu. Wiele jest ogłupionych, nie zdających sobie sprawy jak bardzo szkodzą Polsce popierając partje lewicowe.

Wiece przedwyborcze, urządzane przez Chrześcijański Związek Jedności narodowej, nie dotrą do każdego wyborcy.

Ty, wyborco, weźmij na siebie obowiązek pouczenia zbałamuconych.

Pamiętaj, że w obecnych czasach ludzie mało czytają, gdyż pisma są drogie. a oęć oświecania zanika poważnie.

Stań się nauczycielem nieuświadomionych, obałamuconych i ogłupionych, a **przysłużysz się dobrej sprawie**

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

Poniedziałek 30 go paźdź. Marceli m. Klaudjusz m. Zenobja m.
Wtorek 31 go „ † Wolfgang b. w. Syrycjusz pp. w.
Sroda 1-go „ Wszystkich Swiętych Cezary m.
Wschod słońca o godz. 6,53 Zachod 4.34
„ „ o „ 6,55 „ 4,32
„ „ o „ 6,57 „ 4,30

MIEJSCOWA.

— **Baczność Inwalidzi wojenni!** Dnia 1 listopada br. o godz. 2 po poł. w lokalu p Lorenca w Kępnie odbędzie się nadzwyczajne Zebranie Inwalidów woj. i pozostałych po poległych. Ze względu na ważne sprawy prosimy o liczny udział wszystkich członków, jak i niecz łonków i wszystkich wskutek wojny poszkodowanych. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Gościnnych i Restauratorów** odbędzie się we wtorek dnia 31 października br. o godz 2 po poł. w lokalu p Kraski w Kępnie przy ul. Warszawskiej.

— **Kanonika Klinkego „Fiasko“ w Rychtalu** Na dzień 24. bm. był zapowiedziany niemiecki wiec przedwyborczy mniejszości narodowej w Rychtalu i jako referent wystąpił senator duchowny kapituły poznańskiej, ks. kanonik Klinke. W referacie swoim starał się sławetny kandydat do Sejmu przekonać zgromadzonych, — do połowy niemieckiej, do połowy polskiej narodowości — wiecowników o „krzywdach“, które dzieją się niemieckim poddanym w Wolnej Polsce. Nazwał on Polskę **„Nationalitätenstaat“**, a odmówił jej określenia **„Nationalstaat“** i uważał jako katolicki duchowny za stosowne, wzywać obecnych do sojuszu nie ze współwyznawcami katolikami Polakami, lecz z żydami, hajdamakami, rusinami, ukraińcami, socjalistami, a może i bolszewikami! Ks. Klinke znalazł na wiecu w osobie inspektora szkolnego p. Hęćki z Ostrzeszowa, znanego działacza plebiscytowego na Górnym Śląsku, bardzo niepożądanego partnera, który zabierając głos w dyskusji zawstydził już na wstępie swego dłuższego przemówienia, katolickiego kapłana, odzywając się do obecnych katolickiem pozdrowieniem: „Niech będzie pochwalony . . . . .“, na co ks. Klinke zdobyć się nie mógł, zapewne ze względu na jedynego jedynego obecnego, swego politycznego przyjaciela, „mojżeszowego wyznania“ wprawdzie nie sąsiada Grünbauma, ale także kandydata do Sejmu, Hamburgera z Rychtala. W wymowny sposób w języku niemieckim zniweczył inspektor Hęćka wszystkie wywody i pokrzyżował zupełnie plany duchownemu politykowi, przedstawiając, że nigdy mieszkańcy Rychtala, chociaż przeważnie posługujący się językiem niemieckim — nie są z ojców i praojców germańskiego pochodzenia, a utracili ojczysty język swój dzięki tylko germanizatorskiej robocie systemu pruskiego i najemnikowi tegoż systemu a konfratrowi ks. Klinkego „Urgermanowi“ ks. Nieborowskiemu — a jednakowoż nie zaprzedadzą, jako dobrzy katolicy, duszy swej i przekonania sojuszowi żydowsko hajdamackiemu, stojącemu w sprzeczności z prawemi zasadami i pojęciami Kościoła kat., oraz niezgadzającemu się z lojalnością i uczciwością wobec Państwa, którego historja dowodzi daleko posuniętej tolerancji narodowościowej, a którego obecnie panami są z woli Bożej Polacy. Że przyszły kandydat do Sejmu na arenie politycznej będzie musiał postarać się o wydoskonalenie, dowodzą jego twierdzenia, że obecny rząd niema zrozumienia dla spraw niemieckich poddanych i tymże jeszcze nic dobrego nie wyświadczył, przeciwnie — uszczuplił prawa obywateli niemieckiej narodowości. Ks. Klinke prawdopodobnie przeoczył, że obecny rząd, podczas ostatnich przesileń, doznał poparcia właśnie tych, których, wedle wywodów prelegenta, pognębił i obdarzył nieufnością. Gdzie tu logika w zapatrywaniu politycznem nowego kandydata do Sejmu? Niepożądany gość insp. H. zdołał zatem przekonać obecnych w rzeczowy sposób o mylnym programie, wygłoszonym przez referenta i uzyskał bardzo wielu zwolenników takich, którzy nie pozwolą zamącić sobie orientacji wyborczej, potępiając program stwarzania fermentu w kraju a chcą i pójdą ze związkiem chrześcijańskim, złączeni węzłem religji i przekonania. — Wiec skończył się zupełnem fiaskiem dla inspiratorów „Deutschtumsbundu“. Oby jak w Rychtalu znalazł ks. Klinke podobną odprawę, a zaprzestał by z pewnością podjętą walkę z zasadą chrześcijańską i polską myślą państwową. Rychtalanin.

Z Poznania.

— **Niedomagania w ruchu paczkowym z Ameryką.** Nadchodzące z Ameryki paczki ulegają znacznemu opóźnieniu w doręczaniu odbiorcom wskutek niedbałego i słabego opakowania przez nadawców. Zarząd pocztowy zwraca się do interesentów odbierających paczki z Ameryki z prośbą aby powiadomili swych krewnych, że każda paczka winna być zaopatrzoną w dokładny i czytelny adres odbiorcy, tj. musi zawierać nazwisko odbiorcy, miejsce zamieszkania i dokładną nazwę urzędu pocztowego, do którego dana miejscowość należy. Tylko w ten sposób może pocztą przyjąć na siebie odpowiedzialność za prawidłowe i terminowe doręczenie paczek bez opóźnień i mylnego kierowania wskutek nieczytelnych adresów — Wszystkie pisma krajowe prosi się o powtórzenie tego komunikatu.

— **Polskie dzieci z Syberji** wracające do ojczyzny, a zagarnięte ongiś przez bolszewików — gościł na poznańskim dworcu w ubiegłą niedzielę po południu Oddział Czerwonego Krzyża na m. Poznań przez kilka godzin. Część sierot umieszczono w sierocińcu w Bojanowie, inne dzieci szczęśliwie wróciły do Warszawy i Lwowa na łono rodzin.

— **Podatki od kinematografów.** Magistrat wniósł o 100 proc. podwyżkę podatku od kinemotografów. Właściciele kin zamierzają przeciwko temu wnieść protest.

Z całej Polski.

— **Pieniądze metalowe w Polsce.** „Rzeczpospolita“ zamieszcza wywiad z wicedyrektorem zakładów graficznych w sprawie wprowadzenia pieniędzy metalowych w Polsce. Prace przygotowawcze do zorganizowania mennicy polskiej posuwają się naprzód. Maszyny mennicze zostały już zamówione, część ich nadejdzie wkrótce do Warszawy. Prowizoryczny lokal jest już urządzony. Wprowadzenie monety metalowej spowodowane jest z jednej strony zniszczeniem pieniędzy papierowych w odcinkach do 100 marek a z drugiej wykonanie nowych przedstawia duże trudności wobec przeciażenia pracą państwowych za
dów graficznych Koszt bicia monety metalowej
wyniesie więcej niż koszt druku banknotów.
niklowe nie zostaną wprowadzone, ponieważ
mu na przeszkodzie wysoka cena niklu. Wpro
dzenie monety metalowej o wartości wyższej
marek polskich nie jest przewidziane.

— **Z deszczu pod rynnę.** P. Moraczews
powrocie z wyprawy dolarowej do Ameryki
czył przedstawicielowi „Kurjera Polskiego“, że
po zwycięstwie przy wyborach, co osobiście
duje, nikogo innego nie wybierze na prezydenta
czypospolitej, tylko Józefa Piłsudskiego. Czy
nik przyjmie kandydaturę, co do tego zach
pliwości. Jeżeli godzi się na to, wówczas PPS
nie kandydaturę Wincentego Witosa.

— **Aresztowanie.** W Ostrowie wykryto
złodziejską i jej członków aresztowano, przy
leziono bardzo dużo rzeczy, pochodzących z kra
popełnionych głównie w Poznaniu. Jest to prze
garderoba i bielizna.

— **Trojeta.** Żona robotnika dominjalnego
trowskiego w Starem Tarnowie pod Kościanem
trojeta: chłopczyka i dwie dziewczynki. — Piotr
iest obecnie ojcem trzynaściorga dzieci, lecz
biednym, że z trudnością rodzinę swą utrzym

— **P. P. S. traci grunt pod nogami.**
wiciele PPS. w Łodzi, zrozpaczeni działalnością
Demokracji przeciwko nim, zwrócili się do
bitnych działaczy Ch. D. z prośbą zaniechania
gandy przeciwko nim, proponując wzamian
akcję przeciwko N. P. R. Propozycję tę
odrzucono.

— **Zachciało się staremu młodej.** Na
urzędzie stanu cywilnego w Działdowie za
pobrać 52-letni rolnik z 17 letnią panienką.
zniewolić do zamążpojścia, nagadał jej, że
32 lata. Panienka uwierzyła, ale gdy na urzę
cywilnego kłamstwo co do różnicy wieku się
ojciec panny, córki nie oddał

— **Za nieudzielenie pomocy lekars**
Pokoju w Łodzi, rozważał onegdaj sprawę dr.
ciszka Łukasiewicza, któremu akt oskarżenia
iż wskutek odmówienia udzielenia pomocy
Michalinie Jaros, ta ostatnia zmarła. Wypadek
miejsce w czerwcu rb Gdy mąż chorej o godz.
wiecz przyszedł do dr. Ł., ten ostatni zażądał za
cenia z góry 6000 mk., a gdy Jaros oświadczy
pieniędzy przy sobie nie ma i zapłaci w domu
odmówił pójścia do chorej. Po rozważeniu spr
sędzia skazał dr Łukasiewicza na 25 000 mk
i koszta sądowe.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy ul.
w Krakowie mieszkający wraz z 12-miesięcznem
piekarz Sikora, wdowiec, podczas przygotowywa
śniadania na maszynce naftowej został objęty pło
niami. Przybyłym na alarm sąsiadom z
udało się ugasić płomienie. Sikorę w stanie zupe
beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Notowania Urzędu Stanu Cyw. w Kęp

Za czas od 23 go — 28 go października 1922

Urodzenia:

Stanisław, Edmund Korczak * 21. 10. 22. w
jomicach. Edit Rut Lermis * 20 10. 22. w
polu. Felicja, Marja Wittmann * 25 10. 22. w
Stefan Peksa * 23. 10. 22. w Zosinie

Sluby:

Kolejarz Klemens Tyra z Krążków z p.
Koszek z Olszowy 23. 10. 22. w Kępnie.
Jan Kurnatowski z Kępna z p. Józefą Ginter z
24. 10 22.

Smierci:

Robotnik Jan Hurny † 22. 10. 22. w
w wieku 28 lat Introligator Jozef Bednarek † 23. 10.
w Kępnie w wieku 58 lat.

Walne zebranie
Konsumu Urzędników Polskich w Kępnie
odbędzie się
w niedzielę, dnia 19 listopada 1922 r. o godz. 3 po poł.
na salj Hotelu Centralnego
z następującym porządkiem obrad:
1) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności rocznej,
2) Przyjęcie bilansu i pokwitowanie Zarządowi i Radzie Nadzorczej
3) Podział zysku,
4) Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących,
5) Powzięcie uchwały zakupienie realności,
6) Podwyższenie udziału,
7) Wolne głosy,
8) Zamknięcie,
Sprawozdanie kasowe wyłożone będzie przez 14 dni przed walnem zebraniem w lokalu Konsumu (ul. Dworcowa).
Kępno, dnia 30 października 1922 r.
Zarząd Konsumu Urzędników Polskich w Kępnie.
Wojciech Krawicki, Antoni Kłoniecki. Koźlarek Franciszek.

Na dzień zaduszny
1349 poleca
wieńce po cenach przystępnych
E. Wisniewska, ul. Mickiewicza 74.

Kołodziej
poszukuje miejsca od 1 listopada br. najchętniej do dworu. 1350
Szczepan Wieczorek
Zmyślona ligocka
pow. Ostrzeszów.

Kamień do mydła i terpentynę,
Świece, salmiak i benzynę,
Fluid, Lysol i Creolinę
Czarną, brązową i żółtą Gutalinę
Także czernidło do żelaznego pieca
Uprzejmie po korzystnej cenie poleca
Zygmunt Kiełmiński,
Drogerja pod Górnoślązakiem
Kępno, ul. Sienkiewicza

Podwójna żelazna
prasa do wytłaczania oleju
dobrze utrzymana na sprzedaż.
Jan Zawiejа.
Nowy Mroczeń.

Na spłaty
dogodne, miesięczne dostarczamy Książki, obrazy i gry. Nowy obszerny katalog za nadesłaniem 80 mk. Adres: księgarnia Wydawnicza Polska Poznań, Ratajczaka 11 a.
Hurtownie kalendarze Mar książki do nab. pocztówki z wid. papiery i inne art. piśm. tanio do nabycia.

Willa
z ogrodem
w Kępnie zaraz na sprzedaż.
Kaniewski, Ostrów, Koszarowa.

LEKARZ
weterynarji
Józef Rübner
praktykuje stale w Kępnie. Telefon 15.

Fuzja
automatyczna
System Browning
mało używana zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 1353

Futr
męzkie kupię z podan
o oferty N. P. L.
ceny do
nr. 1352.

Dla szkół powszechnych
Formularze
do
katalogu głównego
nabywać można
w Drukarni Spółkowe
w Kępnie.